

Wychodził we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, plama ku politykowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbierających w samym Lwowie 4 zł. 28 kr., na pocztą do Lwowa 5 zł. 12 kr., na wszelkich innych pocztach 5 zł. 36 kr. m. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

# G A Z E T A L W O W S K A.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płać się od wiersza w pół kolumnie (drukem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płać się wedle tego, ile na wyszczególnionych obrotach miejscach są. Redakcja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

**Sobota**

**N<sup>ro</sup> 42.**

**6. kwietnia 1844.**

**Z powodu świąt Wielkiej-Nocy, w przyszły wtorek Gazeta nie wyjdzie, takowa wydana będzie dopiero we czwartek dnia 11go t. m.**

## Przegląd artykułów.

*Wiadomości krajowe:* Z Wiednia.  
*Wiadomości zagraniczne:* Stany Zjednoczone Ameryki północnej: Kwestyja między Angliją i Ameryką o okrąg Oregonu.  
 Portugalia: Stan rzeczy w Almeida.  
 Hiszpania: Roncali przed Kartageną. — Spisek w Barcelonie.  
 Anglia: Ważność wniesionej przez lorda Ashley poprawki w bilu o fabrykach. — Trudne położenie ministrów. — Założenie atmosferycznej kolei żelaznej.  
 Francya: Petycja w sprawie członków rodziny Napoleona.  
 Prusy: Jak się ma rzecz z odnowieniem kartelu z Rosyją.  
 Rosyja: Poczta morska między Petersburgiem i Szczecinem.  
 Multany: Zamknięcie posiedzeń jeneralnego zgromadzenia. — Przedsiębiorstwo stałej żeglugi na Prucie.  
*Nowiny.*  
*Wiadomości handlowe i przemysłowe:* Z Gdańska. — Z Odessy.  
*Dodatek nadzwyczajny.*

## WIADOMOŚCI KRAJOWE.

— Z Wiednia. —

C. k. połączona nadworna kancelaryja pozwała doktorowi medycyny Adamowi Barach w Lwowie, przyjąć dyplom korespondującego członka towarzystwa lekarzy i badaczy natury w Jassach.

## WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

### Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Po uchyleniu traktatem Ashburtona z dnia 9. sierpnia 1842 znacznej części zarzewia do sporu, któreby między Angliją a Stanami Zjednoczonymi sprawić mogło nieporozumienie, wybuchła w tym większy płomień dyplomatyczna polemika o posiadanie okręgu Oregon. Aby wojna piórem nie zamiętała się w wojnę orężem, uznano w Londynie za rzecz stosowną posłać do Wasyngtonu pełnomocnika, któryby się starał dzieła Ashburtona dokonać. Dnia 21. lutego r. b. doręczył pan Pakenham prezydentowi Tyler swój list wierzytelny. Jakie trudności znajdzie ten nowy minister angielski w rozwiązaniu swego zadania, można poznać z następującego doniesienia z Filadelfii pod dniem 29. lutego: „Z najpowszechniejszym udziałem toczą się na kongresie debaty dotyczące okręgu Oregon. Kwestyja ta, chociaż już teraz doszła do tego stopnia, aby się nad nią szczerze zastanowiono, jeżeli jej spieszenie nie załatwimy, nie przestanie znaglać nas do wojny lub pokoju. Jest jedna partyja w kongresie, która nie w żadnej okoliczności okazała, iż gotowa jest zawikłać kraj w wojnę, i która niczego bardziej nie pragnie, jak zerwania przyjacielskich stosunków z Angliją albo z Meksykiem. Dla tej partyi jest wszystko jedno, czy jej cel osiągniętym zostanie przez przyjęcie rzeczypospolitej texaskiej do związku Stanów Zjednoczonych, czy też zajęciem okręgu Oregon bez względu na uroszczenia Anglii; ale partyja ta jest przy tém tak nieostrożna, iż w sprzeczności z marsowem swem usposobieniem umysłu, oszczędza nadzwyczaj środki, które do obrony

naszych wybrzeży są potrzebne. Steamerem, który niedawno przybył z Europy, doszła nas wiadomość, że angielska marynarka liczy obecnie 110 parostatków wojennych, podczas gdy Stany Zjednoczone mają tylko dwie parowe fregaty i kilka pomniejszych steamerów. Nawet w żaglowych statkach wojennych zachodzi wielka nierówność. Już z tego samego powodu, choćbyśmy zdrowemu rozumowi ludu nie dowierzali — (do czego wcale nie nie upoważnia!) — zdaje się, iż niebezpieczeństwo wybuchnięcia rzeczywistej wojny między Angliją a Stanami Zjednoczonymi, jest jeszcze znacznie oddalone. Jednakże nie przeszkadza to, aby dążność kwestyi o posiadanie Oregonu nie miała zakrawać na wojnę, za którą jest wiele głosów w kongresie. Dnia 22. lutego wzięto mocyję pana Sim ple pod obrady; takowa brzmi: »aby angielskiemu rządowi oznajmiono, iż należy znieść tę część traktatu z roku 1818, którą spólnie zajęcie okręgu Oregon stypulowano.« Zapowiedzenie ma nastąpić rokiem naprzód. Pan Atcheson popierał ten wniosek przebiegłą, na pozór umiarkowaną, a skrycie wojowniczą mową. Zaczawszy od dnia powyższego toczono codziennie nad tym przedmiotem debaty. Domyślają się, że mocyja ta w senacie upadnie; stronnictwo whigów jest za pokojem i wchodzeniem w układy.<sup>a</sup>

## Portugalia.

Dziennik *Castellano* zawiera następujące doniesienie z nadgraniczy portugalskiej pod dniem 15. marca: »W Almeida znajduje się niemal 2000 powstańców, którzy mają przeszło 100 jeźdźców. Prócz Bomfima głównymi naczelnikami ich są: Lemas i Cesar Vasconcellos. W Almeida nie ma właściwych dział fortyfikacyjnych, jednakże powiodło się buntownikom umontować ośm lichych armat; pracują także nieprzerwanie nad wystawieniem zdemolowanych przez Francuzów wałów. Obiegający stoją w wielkiej odległości od tego miejsca; liczba ich wynosi tylko 2000 ludzi, przeto nie są w stanie obsaczyć całej twierdzy i przeszkodzić, aby się obłądźcy w żywność nie zaopatrywali, którą podostatkami z Hiszpanii sprowadzają i za takową hiszpańską monetą dobrze płacą. Hiszpański generał na granicy daje baczność na ten rozruch w Portugalii, i stoi o dwie mile od Almeidy w 500 ludzi piechoty, 70 konnicy i z czterema działami. Liczba ta zdaje się nam być bardzo małą, gdyż Almeida będzie albo ogniskiem albo też grobem rewolucyi portugalskiej.

## Hiszpanija.

Generał Roncali przybył dnia 11 marca wieczorem przed Kartagenę, gdzie już zrana generał Cotoner z swém wojskiem stanął. Cordoba dowodzi lewém skrzydłem, młodszy Concha prawém, a la Rocha środkiem.

Polityczny szef Ceruti, by przed wszystkimi okazać, że nie mógł przeszkodzić powstaniu w Alikante, zażądał, aby minister spraw wewnętrznych wydał przeciw niemu akt oskarżenia.

Z Barcelony nadeszły listy do Paryża, które dość ważne nowiny zawierają. Odkryto spisek; słychać iż kilka znakomitych osób zamordować zamierzono. Przedsięwzięto uwięzienia; pojmano dwóch byłych dowódców korpusów ochotniczych w pobliżu miasta z bronią, proklamacyjami i osadzono w więzieniu. Mówią iż oni uczynili ważne zeznanie. W samém mieście uwięziono kilka osób, a między temi jedną damę. Wyrok sądu wojennego skazał obu dowódców na śmierć, i już ich rozstrzelano, a damę skazano na 6 lat więzienia.

## Wielka Brytania i Irlandyja.

Izba niższa. Posiedzenie dnia 22. marca. Stosownie do wniesionej przez Sir Jamesa Grahama na posiedzeniu dnia 18. b. m. propozycyi, miała izba dzisiaj po raz drugi oświadczyć się o poprawce lorda Ashley co do bilu o fabrykach, ażali izba zgadza się na wyznaczenie dziesięciu godzin dziennie do pracy w fabrykach, lub czyli też chce utrzymać dotychczasowy czas 12 godzin dziennie do pracy dla robotników. Z głosowania, które nastąpiło po długiej debacie, wyniknął szczególniejszy rezultat.

Najprzód za wnioskiem rządu, a zatem za dwunastą godzinami do pracy

było	183 głosów,
przeciw	186 —

większość przeciw rządowi stanowiło 3 głosy.

Zaraz potem podzieliła się izba znowu na dwie strony nad poprawką lorda Ashley;

za dziesięć godzinami do pracy	181 głosów,
było . . . . .	przeciw 188 —

większość przeciw lordowi Ashley	stanowiło . . . . .	7 głosów.
----------------------------------	---------------------	-----------

Sir James Graham rzekł potem wśród wielkiej wrzawy co następuje: »A więc izba rozstrzygnęła przeciw dwunastu i przeciw dziesięciu godzin dziennęj pracy. Poważanie, jakie mam dla głosowania izby, równie jak i

wzgląd, który winien jestem wielkim w tej kwestyi zachodzącym interesom, zmuszają mię, bym dalsze moje postępowanie do poniedziałku odłożył. Sądę przeto, że my wszyscy będziemy tego zdania, by dzisiejsze posiedzenie na poniedziałek odroczyć.

Lord Ashley powstał wśród ciągłej wrzawy i krzyku »do porządku«, i zaledwie że sobie wyjednał posłuchanie. Rzecz on tak: »Nikt z większą gotowością nie poddaje się wyrokowi izby jak ja, a chociaż odwoływałem się do uczucia Wpánów, jednakże niemyślałem nigdy temu wielkiemu zgromadzeniu sprawiedliwości ani też ludzkości zaprzeczyć. Wszystko, co teraz powiedzieć mogę, jest to, że ja, chociaż pokonany, wszelako mam prawo, w każdej wydarzonej sposobności nadać ważność moim zasadom, i to prawo potrafię sobie utrzymać. Będę obstawał przy mojej sprawie aż do ostatniej chwili życia mego, i nie wątpię bynajmniej, że już niedaleki jest on czas, w którym za błogosławieństwem boskiem zupełny tryumf odniosę.« Poczem izba się odroczyła.

Podzielenie się izby niższej na dwie strony, z powodu wniosku lorda Ashley aby czas pracy robotników fabrycznych, mających mniej niż 18 lat, ograniczyć na 10 godzin dziennie, jest ciągle jeszcze głównym przedmiotem rozmów publicznych; takowe jest dla rządu przedmiotem nie małej wagi, nie dla tego, że przeto dotyka się politycznego bytu jego, lecz dla tego, że bardzo ważną administracyjną kwestyję w sobie zamyka. Lord Ashley podał pewien rodzaj ugody, żądając, aby od przyszłego października wyznaczono do roboty 11 godzin, które później w następnym roku na 10 godzin zmniejszonymi być mają. Atoli Sir Robert Peel i Sir James Graham obstają zacięcie przy swojej zasadzie; są oni tego zdania, że takie ograniczenie wolności co się tyczy roboty, byłoby nader szkodliwem dla samych klas pracujących i dla wielkich interesów kraju, że przeto wzmógłoby się spółzawodnictwo, zapłata od roboty spadłaby niestosownie z zmniejszeniem się roboty, a przeto zostałaby zniesiona istniejąca teraz między robotnikiem a kapitalistą równowaga. Z tego powodu odrzucają oni pod każdym warunkiem wnioski lorda Ashley.

Mylnie ten sądzi, kto tę kwestyję uważa za kwestyję zachodzącą między właścicielami fabryk a robotnikami. I owszem, czterdziestu najznakomitszych właścicieli fabryk, podało na korzyść klauzuli lorda Ashley petycyję; jak się zdaje w nadziei zniżenia zapłaty od roboty.

Ale jeszcze bardziej myli się ten, kto z kilkoma tak zwanych przyjaciół klasy robotników, chce udowodnić, że w dziesięciu godzinach więcej, a przynajmniej tyle zrobić można, jak w dwunastu. W niektórych przypadkach może to być prawdą, mianowicie tam, gdzie przy pracy większa energia lub obszerniejsze wiadomości nastroczają dłuższy wypoczynek lub większą sposobność do ukształcenia. Ale robota fabryczna odbywa się li tylko maszynami; robotnicy są stróżami tych maszyn, a właściwa kwestyja, nad którą się parlament zastanawia, jest ta, ażeby dla interesu w taki sposób zatrudnionych istot ludzkich jest pożytecznie, aby maszyny przez 14 godzin w ciągu 24 godzin nie pracowały. Jeżeli ceny pozostaną te same, a dochód z stałego kapitału, pod którym rozumiem kapitał włożony w budowlę i maszyny, zmniejszy się o 17 procentu, więc rzecz jasna, że dla uzyskania takiegoż samego dochodu, musi nastąpić odpowiednie zmniejszenie przy wkładaniu ruchomego kapitału (pod którym rozumiem kapitał krążący pod nazwą zapłaty od roboty), czyli innemi słowy, jeżeli właściciel fabryki pozostać ma w tém samym położeniu, tedy położenie robotnika pogorszyć się musi.

W izbie wyższej bil dotyczący zamiany 3½ procentowych obligacyj otrzymał królewską sankcyję. Izba była tylko przez krótki czas zgromadzona.

Z Londynu dnia 12. marca. Ministrowie trwają w swym uporze przeciw poprawce lorda Ashley do bilu o robotnikach fabrycznych. Co ich niepokoi równie jak i wszystkich, którzy angielski handel dla utrzymania wielkości narodowej uważają za niezbędną, jest to, iż w zaproponowanym ograniczeniu czasu do roboty po fabrykach, tylko początek do dalszych ograniczeń upatrują. Ze wszech stron dają się już słyszeć głosy, iż cały czas do roboty bezpiecznie na 8 godzin zniżyć można, jakoż Fielden, który sam jest właścicielem fabryki, nadmienił o tém nawet w izbie niższej. Ale i na innem polu obudza opozycja przeciw rządowi w tej sprawie opór. Wszyscy ci, którzy z jakichkolwiek bądź powodów występują teraz jako obrońcy robotników fabrycznych, ogłaszają się być w pewnej mierze obrońcami wszystkich robotników, a jako takowi obowiązani są nadać inną postać także ustawie o ubogich. Oastler pracuje gorliwie nad bilem dotyczącym dziesięciu godzin pracy, równie jak i przeciw pomienionej ustawie. Właściciele dóbr nabawieni są przeto podwójnego kłopotu, bo jak z jednej strony oświadczone im, że terazniejsza ustawa o ubogich wraz z usta-

wą zbożową utrzymać się nie może, tak też z drugiej strony oświadczają im, że jeźliby fabryki przez zamierzone ograniczenie szkody ponieść miały, tedy oni sami nachyliłoby się do upadku, gdyby fabrykom przez wolne wprowadzanie zboża ulgi nie zrobili. Jak wielkie jest zadanie dla ministerjum przy tak wzburzonych naprzeciw sobie interesach i namiętnościach równowagę utrzymać.

Komisja wysłana w południowe strony Walii, w celu rozpoznania stanu tychże okolic, przedłożyła teraz królowej niezmiernie długie sprawozdanie swoich czynności. Dziennik *Times* ogłaszając to sprawozdanie dodaje, iż powszechnie spodziewano się wiele dobrego po działaniu téjże komisji, gdyż mieszkające tych dystryktów, w których komisja zajmowała się rozpoznaniem sprawy, doręczyli sprawozdawcy znaczny dar za to, iż swoim przedstawieniem ich zażaleń, skłonił rząd do zesłania tamże komisji. Zresztą komisja w swęj relacji utrzymuje, że znane rozruchy rebekaitów były tylko miejscowe, i żadnego związku z pobudkami politycznymi nie miały. Nigdzie nie postrzeżono ani śladu powszechnęj niechęci, albo uorganizowanych nieprzyjacielskich kroków przeciw ustawom; a w niektórych miejscach dość było uczynić kilka bardzo małych przyzwoleń, aby wszelką skłonność do gwałtów i bezprawii utłumić. Panujące w Walii znane skargi i powody do niepokoju, na przykład, przewrotny system cła drogowego, ubóstwo kościoła, uciążliwy podatek na ubogich i stronnicy rozkład miejscowego podatku, nieproporjonalne podwyższanie dziesięcin i t. p., wszystko to roztrząsa pomieniona komisja jak najobszerniej, nie czyniąc wszakże żadnych wniosków do zapobieżenia złemu, ponieważ, podług swojego własnego wyznania, nie sądziła się do tego być upoważnioną. Nakoniec komisja zwraca uwagę na to, iż odszczępięstwo od kościoła anglikańskiego wzmagają się w całej Walii coraz mocniej i to w bardzo szybkim postępie, czemu niezawodnie tamtejsze niepomysłne stosunki są winne.

Z pewnego źródła dowiadujemy się, że osobna kompanija w Londynie zamyśla większą linię kolei żelaznej podług atmosferycznego systemu założyć z Chester do Holyhead. Rząd angielski oświadczył, iż na poparcie tego przedsięwzięcia zezwoli dla kompanii znaczną sumę pieniędzy. Jakoż dla umówienia się o sumę, na którą parlament w tym celu ma zezwolić, posłano dyrektorów téjże kompanii do Sir Roberta Peela. Dyrektorowie zażądali 80,000 funtów szt. (2 miliony franków). Sir Robert

Peel sądził, że im tymczasem tylko 60,000 funtów szterl. zezwolić może. Jednakże zastrzegł sobie, iż pomieniony system atmosferycznej kolei żelaznej każe piérwój na miejscu zgłębić i rozpoznać sławnemu inżynierowi Robertowi Stephenson, który się dotychczas okazał być największym przeciwnikiem tegoż systemu. Ale nietylko pan Stephenson, lecz nawet pan Bidder również przeciwnik tegoż systemu, którzy dla rozpoznania go jeździli do Dublina, powrócili zupełnie z inném zdaniem do Londynu, i przedłożyli piérwшему angielskiemu ministrowi tak pomysłne sprawozdanie o systemie atmosferycznej kolei żelaznej, iż Sir Robert Peel nie waha się już bynajmniej rzeczonęj kompanii na założenie atmosferycznej kolei żelaznej z Chester do Holyhead zażądanych dwóch milionów franków zgóry zaliczyć. Tu dopiero będzie można poznać i ocenić korzyści wynikające z systemu atmosferycznej kolei żelaznej na wielką stopę.

## Francyja.

Na posiedzeniu izb'y deputowanych d. 23. marca przyjęto najprzód kilka ustaw miejscowego interesu bez dyskusji; potem nastąpiły w dziennym porządku sprawozdania z petycji. Pan Perignon dał swoje zdanie o petycji niejakiego L'Huillier z Vic-Bigorre żądającego najpiérw, aby zniesiono ustawę, którą wygnano z Francyi członków rodziny Napoleona; powtóre aby na krzyżu legii honorowej wizerunek Cesarza przywrócono, a nakoniec aby księciu Ludwikowi Napoleonowi miasto Ham i przyległe jego okolice na pobyt przeznaczono. Komisja zaproponowała dzienny porządek nad dwoma punktami téj petycji, trzeci zaś punkt dotyczący przywrócenia wizerunku Cesarza na krzyżu legii honorowej zaproponowała odesłać do prezydenta rady. Atoli pan Boulay de la Meurthe zażądał, aby i powyższe dwa punkty do prezydenta rady, odesłano. Następnie ubolewał on i potępiał nieszczęśliwe postępowanie księcia Ludwika Napoleona, ale sądził, że tylko przez złe porady niektórych zapaleńców został książę w swoim wygnaniu do tego nakłoniony, a przeto okazał się dla niego łagodnym i pobłażającym. Z rodziny Napoleona żyje jeszcze tylko trzech braci, jeden z nich jest filozofem, drugi przygnieciony chorobą, a trzeci jest najmłodszym człowiekiem w świecie. Oprócz tych jest jeszcze kilku mężczyzn i niewiast z téj rodziny, od takich szczątków Francyja niczego obawiać się

nie może. Król Rzymu umarł, inni członkowie tej rodziny są bezwładni. Wygnanie z kraju rodziny cesarskiej jest już tylko anachronizmem, skutkiem bez przyczyny. — Na zapytanie prezydenta o zniesienie wygnania rodziny Napoleona, przeszła izba do dziennego porządku, podobnie i co się tyczy wyznaczenia miasta Ham i przyległych okolic na pobyt dla księcia Napoleona. Pan Delessert zażądał dziennego porządku także dla trzeciego punktu, ale żądanie jego odrzucono, tylko wniosek komisji przyjęto.

### Prussy.

Korespondent hamburski donosi z Berlina pod dniem 20. marca: Z prywatnego listu któryśmy otrzymali od szanownej osoby z Petersburga pod dniem 10. marca 1844, zamieszczamy tu następujące miejsce: »Właśnie dowiedzieliśmy się; iż pan Liebermann zaopatrzonego obszernym pełnomocnictwem swego monarchy, wkrótce przyprowadzi do skutku rozpoczęcie z naszym rządem układy, dotyczące zawarcia nowego kartelu, który dla obu państw sąsiedzkich bardzo jest pożądanym, jednakże protokół konwencyi jeszcze nie jest zamknięty. Gdy przeto nowy ten traktat posłany będzie dla ratyfikacji do Berlina, trudno więc, aby wywołane przezto postanowienia przed 1. stycznia 1845 weszły w moc obowiązującą.« Doniesienie z nadmienionego listu ogłaszamy z tém większą przyjemnością, ileż przezto prostujemy podanie zamieszczone w *augsburskiej Gazecie powszechnej*, że ważna ta sprawa już ukończoną została. Pomieniona Gazeta, czyli raczej berliński jej korespondent, dodał do swego doniesienia to zdanie, że w zawarciu pomienionego traktatu spostrzeżono symptomata dobrego porozumienia się. Atoli dobre to porozumienie nie było dotychczas przerwane ani cofnięciem kartelu, ani też systemem ścisłego pogranicznego odosobnienia, gdyż rozporządzenia te uważano tu za czysto-administracyjne, i nigdy nie brano ich za zdanie polityczne.

### Rossyja.

Dziennik *Berlinische Nachrichten* zawiera następującą wiadomość swojego korespondenta z Petersburga pod dniem 12. marca: Dzisiejszy numer naszego »Buletynu praw«, ogłasza zawarty na dniu 1. lipca 1843 między Cesarzem Rosyji i Królem Pruskim traktat, mocą którego ma być zaprowadzona nowa regularna komunikacja pocztowa między Petersburgiem z Kronsztadtem, a Szczecinem ze

Swinemünde. Obadwa rządy będą utrzymywać w tym celu osobny statek parowy o sile 250 koni; oba statki mają być sporządzone w najlepszych fabrykach Anglii, jak można najdoskonalej. Ta morsko-pocztowa komunikacja rozpocznie się z rokiem 1847; jazdy jej będą się zaczynać każdego roku z otwarciem żeglugi w zatoce fińskiej i trwać aż do nadejścia zimy. Z każdego z obu pomienionych miast odchodzi co tydzień jeden parostatek. Za transport listów nie będzie się wymagać żadnego osobnego wynagrodzenia. Porto listowe stosuje się ściśle do układu pocztowego, zawartego między oboma rządami na dniu 2. czerwca 1843. Opłata, jaką podróżni od transportu swego pakunku składać obowiązani, będzie oznaczona odpowiednio interesowi dobra ogółu, gdyż oba rządy nie zamierzają odnosić żadnej korzyści z tego przedsięwzięcia, tylko swe koszty opędzić pragną. Ta uгода będzie mieć moc obowiązującą aż do końca roku 1856.

### Multany.

Dziennik *Pszechota Mullańska* z dnia 16/28. marca donosi z Jass, iż zwołane do tej stolicy Multan na dzień 10. stycznia r. b. jeneralne zgromadzenie deputowanych kraju, ukończyło swe posiedzenia na dniu 15/27. marca r. b. Rząd panujący rozstając się z zgromadzeniem przemówił do niego, dziękując za zgodność w czasie narad o pomyślność kraju okazaną.

Tenże dziennik pisze: Drogi komunikacyjne będące jedną z głównych potrzeb handlu krajowego, doznały w Multanach istotnego ułatwienia. Rząd Multan i Besarabii upoważnił żeglugę na Prucie, i do przedsięwzięcia żeglugi na tej rzęce udzielił przywilej towarzystwu, którego naczelnikiem jest Spatar Bazyli Alexandri (syn). To przedsięwzięcie ma na celu sprawić, aby ceny artykułów żywności z zagranicy wchodzących, mogły być niższe niż dotąd, i zarazem ułatwić transport zboża do Gałacz. Wskutek przedsięwziętych przez wspomniane towarzystwo środków, dziewniętności statków naładowanych rozmaitemi towarami w Gałacz. pożeglowały z tego portu w górę Prutu aż pod Skuleny (graniczną komorę besarabską.) Ładunek tych statków będzie ztąd po części do Jass transportowany, część zaś pożegluje dalej jeszcze w górę rzeki aż do Stefanieszty. Te statki wezmą na powrót zboże i inne produkty krajowe i popłyną z wodą do Gałacz. — Towarzystwo ma nadzieję, iż działanie swoje potrafi rozciągnąć także i na rzekę Seret i to już w ciągu tego lata. —

Udanie się tego przedsiębiorstwa tém większą jest zasługą, ile że nawet i znawcy powątpiewali o możliwości tej żeglugi.

## NO WIN Y.

*Hannibal ante portas!* było hasłem pogroźki dla Rzymian, a naszym: »Francuzi już przed rogatkami naszego miasta!« Z każdą chwilą jest u nas spodziewana ta zamorska trupa. Już zapowiedziano na poniedziałek wielkanocny sceniczne widowisko: to jest dwa wodewile: *La première ride* i *Les petites misères de la vie humaine*.

Dagerotypija rozpowszechnia się u nas coraz bardziej. Nowego mamy dagerotę w panu Józefie Dobrowolskim aptekarzu, którego dagerotypy widzieć można w aptece pod znakiem »Lwa« koło OO. Bernardynów. Joduje on i bromuje za pomocą galwanizmu, przeczodagerotypy zyskują na trwałości.

Karol Lipiński w powrocie z Warszawy do Drezna bawi teraz w Krakowie, i w tém mieście miał dać dnia 30. marca koncert. Tamże dali amatorowie w salach pałacu hrabiny Arturowej Potockiej na dochód ubogich dnia 28. marca widowisko złożone z komedyi polskiej: *Być kochanym lub umrzeć*, i z komedyi francuskiej A. Dumasa: *Le mari de la veuve*.

\* \* \*

Jakiś pod firmą *Alfa i Omega* z poczty Dobromilskiej nadbiegły do nas anonim podrzucasz się z gniewu na nasze pismo, i stylem azyjatyckim »na rozbujających fluktach« narzuca się za naszego reformatora. Ciemne kolumny Towiańskiego nie są ciemniejsze od słów jego, które nasz pseudo-Konarski ponachwytywał, jak wróbel muchy świecące. Oto próbka mała: »Duch ogólności, tento wszechwładny »Pan przeznaczył światom bieg — bieg torem »Rozmaitości« (ma to być pierwszy pocisk) dla »ogólnej jedności! Planet planecie drogę krzyżuje, — światłem i ciemnością rzuca na przemianę; — krzé (?) się ciała moc o śmierci »Żelazny puklerz i t. d. i t. d.« — Po tej wrzawie słów jaką sprawia stado zwichrzonych szpaków, z którego to koncertu pierwszą tylko podaliśmy wrótkę, przedzierna się nasza poliharmonika à la Szpak w jęczynego Cyceronka, i jak bąk z ręki żaka puszczony kręci się po naszym piśmie, i zatacza się w końcu aż do źródła, które nas z niemocy ma ulczyć; a tém źródłem jest kastalska krynica samego

anonima, z której nam zaczerpnął jedną baładę pod tytułem: *Wielka-Noc*. Kmieć doorywał w Wielkonoc roli, i za karę zapadł się w przepaść czyli w *okno*. To proste podanie ludu godne lepszego pióra rozczynił pan *Alfa i Omega* na Korowój na sześciu ćwiartkach, pozszywał rymowiny jak zszywają suknie, które na scenie opasć mają; zapominał, że ani *Sob* ani *cabe* (anonim pisze *sop*, chociaż to pochodzi od *k'sobie*) nie stanowią całego uroku pieśni gminnej. — Przy nadchodzących właśnie świętach miłym zapewne będzie obraz, jaki nam kręśli o Wielkiej - Nocy:

»Bierzcie dar Boży, — ty mię z jajami,  
»Ty paskę z krzyżem, — a Babę Waszeci, —  
»Ty prosię z chrzanem, szynkę z kielbasami,  
»I masła czarę i sęra pleskankę,  
»Zatknij barwinek, — i wódki szklankę!«

Co za obrazowość w tych n. p. wierszach:

»W tém grzmot podziemny — huk — szum  
pod nogami

»Ziemia się wstrzęsła — jakby wosi pękła —

»Ryknęły wrzeczadzy — siła ziemi jękała,

»Nieba rozparły klęj między atomami!«

Pismo nasze nie pożywi się takiemi oryginałami: niechaj grzech ten przebaczy naszemu mentorowi Muza poezyi, kóra mówi:

Wprzódzy trzeba dawnych torem,  
Być studentem, niż autorem.

## WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

(Z korespondencji prywatnej.)

Z Gdańska dnia 22. marca. Według najnowszych doniesień z Anglii, pszenica na tamtejszych targach nie spada wprawdzie w cenie, ale spekulacja na to ziarno jest bardzo słaba. U nas tu w Gdańsku sprzedaż ze spichrzów idzie trudno, a ceny spadły w ostatnich czasach, a mianowicie pszenica o 20 do 30 zł. pr., żyto o 5 do 10 zł. pr. na łaszcie.

(Preuss. Handl. Zeit.)

Z Odessy, dnia 18. marca. Po odebraniu ostatnich wiadomości z Anglii, ruch w handlu zbożem zmniejszył się nieco, atoli w cenach nie zaszła zmiana. W skutek wiadomości od Morza Śródziemnego odbyło się kilka korzystnych sprzedaży twardej pszenicy. — Żyta mamy tu małe zapasy: za czwartą żądają tu 8 do 8<sup>3</sup>/<sub>4</sub> rubli assyg., jednak kupujący nie chcą na tę cenę przystawać.

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner. 14. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński. — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.

(Drukłem Piotra Pillera we Lwowie.)

(Dod. Nadzw.)

# D O N I E S I E N I E.

## Niżej podpisana główna agencja c.k.uprzyw. Towarzystwa zabezpieczającego (Assicurazioni Generali Austro - Italiche w Tryjeście,)

przedkłada niniejszém wyciąg ze spisu 2776 szkód, w roku 1843 poniesionych, za które wynagrodziło Towarzystwo **616,161 zlr. 16 kr. mon. konw.** tudzież przyznanych nagród za wyszczególnione usługi przy ratowaniu zabezpieczonych przedmiotów, i kosztów likwidacyi w kwocie 25,930 zlr. 35 kr. mon. konw. Z ogólnej summy wydatków 642,091 zlr. 51 kr. mon. konw. przypada na Galicyję i Bukowinę 22170 zlr. 49 kr. mon. konw., to jest:

W obwodzie wadowickim 1063 zlr. 15 kr.

Skotniki: Agencja c. k. uprzyw. Towarzystwa adryatyckiego 863 zlr. 15 kr. — Slesowice: Neiger Rosalija 150 zlr. — Gabrysiewicz Tekla 50 zlr.

W obwodzie bocheńskim 3099 zlr. 4 kr.

Lukanowice: Spadkobiercy Jordana 1528 zlr. 32 kr. — Woynicz: Fischer Hiacynt 400 zlr. Wróblowice: Sara Salamon 825 zlr. Włodek Anastazyja 345 zlr. 32 kr.

W obwodzie jasielskim 91 zlr. 9 kr.

Dukla: C. k. 1sze austr. Towarzystwo zabezpieczające 91 zlr. 9 kr.

W obwodzie tarnowskim 2997 zlr. 37 kr.

Chorzelow: Schäfer Samuel 288 zlr. 45 kr. — Lopusnia: Hollender Nathan 126 zlr. 45 kr. — Ostobowska-Wola: Wildstein Moses 130 zlr. — Radgoszcz: Gelbard Ab. 100 zlr. — Straszewicz J. 358 zlr. Radomyśl: Wider Nathan 20 zlr. 40 kr. — Ruda górna: Hr. Bobrowska Ol. 288 zlr. — Sadkowa-Góra: Freylich Schmerl 283 zlr. 54 kr. — Skrzynka: Chmielowski Teofil 525 zlr. 24 kr. — Szyrwald: Książę Sanguszko L. 776 zlr. 9 kr. — Tarnów: Schildkraut N. L. 100 zlr.

W obwodzie rzeszowskim 30 zlr. 9 kr.

Rzeszów: Amkraut Elias 30 zlr. 9 kr.

W obwodzie sanockim 832 zlr. 37 kr.

Lutowisko: C. k. uprzyw. 1sze austr. Towarzystwo zabezpieczające 832 zlr. 37 kr.

W obwodzie samborskim 1015 zlr. 50 kr.

Borynia: Libermann Salom. 220 zlr. — Drohobycz: Teucher Abrahama 82 zlr. 21 kr. — Jawarów: Stemermann S. 718 zlr. 29 kr.

W obwodzie przemyskim 490 zlr. 30 kr.

Jaworów: Jarzymowski Jan 490 zlr. 30 kr.

W obwodzie żółkiewskim 1110 zlr.

Leszczatów: Rojowski Konst. 1110 zlr.

W obwodzie lwowskim 1859 zlr. 1 kr.

Lwów: Fried M. 570 zlr. 56 kr. — Wachtel W. 1288 zlr. 5 kr.

W obwodzie tarnopolskim 1130 zlr. 23 kr.

Baworów: Małeki Józef 630 zlr. — Laskowce: Gromnicki J. 220 zlr. — Tarnopol: Borkowski Alex. 98 zlr. 23 kr. — Trembowla: Cellner Jan 182 kr.

W obwodzie brzezańskim 2579 zlr. 25 kr.

Bolszowce: Brandstein Mendel 679 zlr. 30 kr. — Bergstein David 63 zlr. — Ebenstein Gerson 154 zlr. 20 fr. — Freylich S. 145 zlr. 40 kr. — Jachlusz: Agencja c. k. uprzyw. Azienda Assic. 886 zlr. 55 kr. — Nossow: Kellner Sisse 650 zlr.

W obwodzie stanisławowskim 635 zlr. 15 kr.

Lysiec: Holdern Taube 635 zlr. 16 kr.

W obwodzie kołomyjskim 752 zr. 17 kr.

Horodenka: Gitter Fischel 41 zr. 30 kr. — Kołomyja: Adlerstein Frida 4 zr. 51 kr. — Regler Hersch 5 zr. 5 kr. — Kling Hersch 6 zr. 39 kr. — Langmas Simon 3 zr. 22 kr. — Ramisch Józef 8 zr. 11 kr. — Schoek Leiser 7 zr. 52 kr. — Snek Is. Sim. 8 zr. 15 kr. — Spigelmann El. 6 zr. 45 kr. — Oskierzyńce: Zechner. S. 379 zr. 3 kr. — Zigler Meier 82 zr. 30 kr. — Słobutka-Leśna: Nurdmanud Laib 61 zr. 54 kr. — Trójca: Kissler Moses 54 zr. 40 kr. — Zalusze: Birnbaum M. 86 zr. 40 kr.

W obwodzie czerniowieckim 3318 zr. 21 kr.

Kadlobesty: Teitler Laib 470 zr. — Michalcze: Weydner Piotr 2487 zr. — Okno: Cieński 361 zr. 21 kr.

W całej Galicyi zapłacono za 58 szkód 21,004 zr. 54 kr. mon. konw.

### W y k a z , s u m a r y c z n y

zapłaconych w roku 1843 przez Towarzystwo zabezpieczające Assicurazioni Generali Austro-Italiche w Tryjeście wynagrodzeń za szkody, tudzież za wyszczególnione usługi przy ratowaniu i za koszty likwidacyi.

Nazwiska prowincyj.	Ilość szkód	Nagrodziło Towarzystwo				razem	
		za szkody		za inne wyd.			
		zr.	kr.	zr.	kr.	zr.	kr.
W arcyksięstwie Austryjackiem . . . . .	113	55506	18	1394	30	56900	48
„ Morawii i c. k. Szląsku . . . . .	124	22676	4	570	50	23246	54
„ Węgrzech . . . . .	298	86702	43	3845	34	90548	17
„ Sławonii . . . . .	9	7848	36	1562	11	9410	47
„ Kroacyi . . . . .	1	5370	27	178	26	5548	53
„ c. k. wojskowej granicy banackiej . . . . .	2	761	—	2018	29	2779	29
„ Galicyi i Bukowinie . . . . .	58	21004	54	1165	55	22170	49
„ Czechach . . . . .	481	75170	26	2577	3	77747	29
„ Styryi . . . . .	7	9217	7	291	30	9508	37
„ Krainie . . . . .	4	7526	30	24	37	7551	7
„ Tyrolu . . . . .	10	2742	42	29	50	2772	32
„ austr. kraju nadbrzeżnym . . . . .	98	58322	37	427	17	58749	54
„ Lombardyi i Wenecyi . . . . .	1271	237824	23	9527	40	247352	3
„ krajach zagranicznych . . . . .	300	25487	29	2316	43	27804	12
Razem . . . . .	2776	616161	16	25930	35	642091	51

To c. k. uprzyw. Towarzystwo zabezpieczające, które w roku 1831 pod imieniem: **Assicurazioni Generali Austro-Italiche** dla wszystkich prawami krajowemi pozwolonych ubezpieczeń, utworzone zostało w Tryjeście, ma funduszu dającego rękojmię działania jego zlot. reńs. **5,200,000** mon. konw. t. j. funduszu rezerwowego **2,000,000**, kapitału zarobowego **2,000,000**, i rocznych dochodów za premije i procenta od kapitałów **1,200,000** zr. —

Towarzystwo to ustanowiło w każdym mieście i prawie w każdym znaczniejszym miasteczku austryjackiej monarchii swoich agentów z upoważnieniem aby się porozumiewali z życzącymi ubezpieczeń, sprzętów, ziemiopłody, wyroby sztuczne, bydło, towary i t. d. tudzież przeciw uszkodzeniom elementarnym towary będące w drodze lądem lub wodą, niemniej ubezpiecza: kapitały dykholwiek umrze, albo gdy w oznaczonym czasie lub po upływie tego czasu śmierć, lub gdy kietakże ubezpiecza: warunkowe i bezwarunkowe dożywotnie dochody, i przynajmniej jak każde inne uwierzytelnione towarzystwo zabezpieczające tak w premijach, jak i w warunkach zabezpieczenia wszelkie możliwe ułatwienia i wynagradza szkody jak najchętniej i najspieszniej.

**Józef Breuer,**

główny agent dla Galicyi (Biuro zabezpieczające przy ulicy pojezuickiej pod nr. 536 we Lwowie.)

**U W I A D O M I E N I E**  
**O STANIE TARNOWSKIEGO**  
**TOWARZYSTWA DOBROCZYNNOŚCI,**  
**POD OPIEKĄ DAM,**  
**O JEGO PRZYCHODACH I WYDATKACH**

od początku istnienia, to jest od 1go października 1843  
do 1go marca 1844.

---

**L**at temu dziesięć, jak został założony a następnie i uporządkowany szpital dla chorych i zarazem dom dla ubogich w Tarnowie, przez co zaradzono po największej części kalectwu i nędzy. Jednak tułające się sieroty w mieście i okolicy wołały o pomoc, o schronienie, o wyżywienie i wychowanie religijne. Tą niedolą poruszona J. O. Księżna Izabela z Książąt Lubomirskich Sanguszkowa, nie tylko po włościach swych pozaprowadzała gdziekolwiek domy ochrony dla małych dzieci, ale łącznie z bogobojnie myślącymi Damami obwodu tarnowskiego, postanowiła według możliwości otrząść lzy nieszczęśliwych sierot, przez zaprowadzenie Towarzystwa dobroczynności z Dam złożonego, i przez otworzenie domu sierot dla płci żeńskiej w Tarnowie. Z tego powodu udała się ta Pani z najuniżeńszą prośbą do Jego Królewiczowskiej Mości, najdostojniejszego Arcyksięcia Austrijacko - Esteńskiego Ferdynanda Karola, cywilnego i wojskowego jeneralnego Gubernatora królestw Galicyi i Lodomerji, jako powszechnie znanego protektora i opiekuna wszelkich zakładów dobroczynnych, i uzyskała na to pod dniem 20. listopada r. 1842 do liczby 1429 wysokie pozwolenie, wraz z mianowaniem Ją Przełożoną tegoż zakładu, i z zostawieniem Jój wyboru Dam do tegoż stowarzyszenia.

W moc tego, dnia 15. czerwca 1843 ułożono i odczytano statuta, które później będą ogłoszone, i oraz obrano dla tegoż Towarzystwa następujące

**Damy wydziału:**

Annę Breinl, starościnę.  
Hr. Annę Romerową.  
Hr. Karolinę Rejową.  
Kunegundę Kotarską.  
Aloizę Piotrowską.  
Baronową Trapową.

a na sekretarza księdza Józefa Wilczka, profesora Teologii pastoralnej.

Po uzbieraniu przez Damy wydziału cokolwiek pieniędzy, najęto zaraz w Tarnowie domek około kościoła Matki Boskiej na przedmieściu Burku, i dnia 1. października r. 1843 przyjęto niektóre sieroty i zakład otworzono.

Oto jest zdanie sprawy z dotychczasowych czynności tegoż Towarzystwa:

## Przychód:

10. Księżna Przełożona, prócz zaopatrzenia zakładu w pierwsze potrzeby i płacenia dotąd	Dukatów	mon.	konw.
dozorczyni i pomocnikowi, ofiarowała . . . . .	50	„	„
Anna Breinl, starościna . . . . .	20	„	„
Hr. Anna Romerowa . . . . .	20	„	„
Hr. Karolina Rejowa . . . . .	20	„	„
Kunegunda Kotarska . . . . .	25	„	„
Aloiza Piotrowska . . . . .	25	„	„
Baronowa Trapowa . . . . .	20	„	„

Razem od Dam wydziału . . . Duk. „ 180 zr. „ kr.

## Damy stowarzyszone:

Józefa Banchelzlowa, komisarzowa . . . . .	10	„
Maryja Bobrownicka . . . . .	10	„
Hr. Józefa Bobrowska . . . . .	10	„
Hr. Bobrowska z Lubienieckich . . . . .	10	„
Maryjanna Boguszowa . . . . .	10	„
Karolina Broniewska . . . . .	10	„
Baronowa Brunicka . . . . .	10	„
Salomeja Brzyska . . . . .	10	„
Cetnarska . . . . .	10	„
Charczewska . . . . .	10	„
Chomińska, komisarzowa . . . . .	10	„
Salomea Dąbska . . . . .	10	„
Herzbergowa . . . . .	15	„
Frańcisza Jastrzębska . . . . .	10	„
Anna Jaworska . . . . .	10	„
Balbina Konopczyna . . . . .	10	„
Baronowa Stefaniya Konopczyna . . . . .	10	„
Baronowa Lewartowska . . . . .	10	„
Laura Lipowska . . . . .	10	„
Hr. Moszczeńska . . . . .	10	„
Nowakowska, konsyliarzowa . . . . .	10	„
Nowakowska . . . . .	10	„
Oraczewska, konsyliarzowa . . . . .	10	„
Oraczewska Leopoldyna . . . . .	10	„
Paliszewska . . . . .	10	„
Piasecka . . . . .	10	„
Rutkowska . . . . .	10	„
Księżna Klementyna Sanguszkowa . . . . .	20	„
Księżna Sapieżyna . . . . .	10	„
Laura Stoińska . . . . .	10	„
Julijanna Stojowska . . . . .	10	„
Hr. Henryka Sołtykowa . . . . .	10	„
Hr. Starzyńska . . . . .	10	„
Szwejkowska . . . . .	10	„
Agata Szwejkowska . . . . .	10	„
Hr. Elżbieta Tarnowska . . . . .	20	„
Michalina Tobiaszkowa, komisarzowa . . . . .	10	„
Hr. Tyszkiewiczowa . . . . .	10	„
Hr. Henryka Wiesiołowska . . . . .	10	„
Witowska . . . . .	2	5
Witka . . . . .	10	„
Anastazyja Wojtarska . . . . .	10	„

Razem od Dam stowarzyszonych . . . Duk. 2 i 440 zr. „ kr.

## Dobroczyńcy Towarzystwa:

	Dukatów	zr.	kr. mon. konw.
Bogusz, pleban	"	5	"
Felix Bogusz	"	10	"
Karol Brodzki	"	10	"
Henryk Brodzki	2	"	"
Teodor Broniewski	"	10	"
Bzowska	"	5	"
Kordula Czajkowska	"	5	"
Hawłowa	"	2	"
Jordanowa	"	3	"
Kalatowicz, pleban	"	5	"
Kaznowski, pleban	"	5	"
Baronowa Magdalena Konopkova	1	"	"
Baron Felix Konopka	"	10	"
Baron Prosper Konopka	"	10	"
Kopcińska	"	5	"
Königsberg, lekarz	2	"	"
Lgocka	"	3	"
Lgocki, pleban	"	5	"
Lisowska	"	5	"
Migatulski	"	1	30
Nejmanowska	"	5	"
Hr. Ratarzyna Prebendowska	"	5	"
Hr. Rey	"	10	"
Rogawska	"	1	"
Konstanty Rudzki	"	10	"
Hr. St.....ka	"	50	"
Regina Szumowska	"	10	"
Tabaczyński, pleban	3	"	"
Toczyńska	"	5	"
Wilczek, ksiądz profesor	2	1	"
Winklerowa	"	4	"
Felix Witowski	"	10	"
Wojewodkówna	"	5	"
Woroniczowa	"	5	"
Felix Zwoliński	"	10	"

Razem od Dobroczyńców . . . Duk. 10 zr. 230 kr. 30

### Z balów i teatru wpłynęło:

Dnia 26. listopada 1843 roku	2	160	20
" 28. grudnia " "	"	306	"
" 17. lutego 1844 "	2	788	5

Razem z balów i teatru . . . Duk. 4 zr. 1254 kr. 25

Summa ogólna przychodu . . . Duk. 16 zr. 2104 kr. 55

## R o z c h ó d:

Za stancję na pół roku	32	"
Na utrzymanie dzieci	90	"
Wydatek na fanty	50	"
Na poratowanie biednych chorych	20	"
Na oporządzenie dzieci, prócz tego co JO. Księżna		
Przełożona z swęj strony dała, wraz z dwoma w		
suknie i książeczki zaopatrzonemi chłopcami	22	"
Za czas pobytu w szpitalu dwóch biednych chorych zapłacono	5	48
Na potrzeby w mieszkaniu dzieci	1	12
Wydatki balowe dnia 26. listopada 1843	64	40
" " " 28. grudnia "	76	18
" " " 17. lutego 1844	113	41

Summa rozchodu . . . zr. 475 kr. 39

Którą to summę odtrąciwszy od powyższej ogólnej summy przychodu Duk. 16 zr. 2104 kr. 55

Zostaje na dniu 1. marca r. 1844 w kasie . . . Duk. 16 zr. 1629 kr. 16

## Dobroczyńcy w darach:

P. Dąbska: ziemniaków korcy 10; p. Eysmuntowa: grochu i kapusty; Barona Konopkova z Nagoszyna: maki i kaszy; p. Nowakowska z Lubczy: cienkiego płótna łokci 60, pacześnego łokci 50; p. Wojtawska: słoniny funtów 8; p. Wojtawski z Ostrowa: kaszy jęczmiennęj korcy 5; ksiądz kanclerz Pikulski: łóżek 5. — Starozakonni: Palster młody: sąg drzewa; Szachner kupiec: sztukę płótna lnianego; Wolfowa: perkaliku łokci 20.

Prócz datków pieniężnych i darów tu wyszczególnionych, JO. Księżna Przełożona i Damy wydziału przyczyniły się do dobra zakładu, zasilaniem go mąką, kaszą, masłem, słoniną, sukienkami, chusteczkami, pilnem zbieraniem podpisów i ofiar; — a z pomiędzy tych, kto był duszą ożywiającą całe towarzystwo, i kto się najwięcej przyczynił do dobra zakładu, zamilczymy tutaj, by zasług przed Bogiem nie ująć.

Do grona dobroczyńców liczy też zakład z chlubą następujące damy: Hr. Michałową Wiesiołowską, która prócz zaopatrzenia zakładu wiktuałami, zebrała przy swoim stole z sprzedaży fantów 206 zr. 40 kr., p. z hr. Stadnickich Stoińską, która w tenże sposób 94 zr. 20 kr., i konsyliarżową Ciołkoszową, która 71 zr. 40 kr. zebrała; także p. Szwejkowską, która przemysłnym zarządem fantami sklepikowemi w krótkim czasie zakładowi kilkadziesiąt złotych reńskich przysporzyła; nareszcie p. Lachowiczową, która oszczędnie, gospodarnie i dobroczynnie potrzebami sierót po macierzyńsku bezpośrednio się zajmując, jak to powszechnie wiadomo.

Za obowiązek ma sobie zakład wynurzyć swe dzięki: p. Kornelowi Kaweckiemu, p. Rafałowi Czyżewiczowi i pannie Baniakowskiej za ich przedstawienia teatralne na dniu 28. grudnia 1843, — tudzież innym osobom, które radą, pomocą, staraniem, zachodem i poniesieniem wydatków, do dobra zakładu się przyczyniły, a mianowicie: hrabiance Maryjannie Tarnowskiej, pannie Piaseckiej, pannie Alfonsie Stojowskiej, pannie Waleryi Czaderskiej, pannie Emilii Rudolphi, które się troskliwie mozolnem zbieraniem i sprzedawaniem fantów zajmowały; niemniej p. p. spadkobiercom Kamienobrodzkich, którzy sali swęj bezpłatnie na przedstawienie teatralne pozwolili, mianowicie też p. Hajetanowi Kamienobrodzkiemu, który jako znawca rzeczy, wszędzie i zawsze chętną niósł pomoc.

Cokolwiek zaś Towarzystwo dla dobra zakładu zdziało, we wszystkiem mieli udział przewodniczący: JW. ksiądz biskup Wojtarowicz i JW. starosta Breinl.

Zakład utrzymuje dotąd 12 sierót i niesie pomoc na wzór Lwowskiego Towarzystwa dobroczynności niezbędnie potrzebnym, jak to uczynił dwóm chłopcom sierotom błagającym się, których zaopatrzwszy w odzież, żywność i książki, posłał do szkół publicznych; zapłacił za dwie chore w szpitalu, i chorym po domach niósł pomoc i t. d. — Prócz sierót przybywają do zakładu dzieci rzemieślników, wyrobników i t. d. i bywają stosownie do swego wieku i pojęcia zatrudniane: tym sposobem zakład ten służy niejako także i za *Ochronę dla małych dzieci*. — Skoro tylko w dostateczniejsze będzie zaopatrzony fundusze, rozwinie swoje dobroczynne działanie obszerniej, wglądnie w różne potrzeby cierpiących, i zaradzi nędzy i niedostatkowi według możliwości.

Zdawszy niniejszém sprawę z początkowych czynności Towarzystwa i wykazawszy zamiar dalszych jego działań, wzywamy wszystkich którzy się do tak zbawionego dla ludzkości celu jakim bądź datkiem przyczynili, jako też i tych którzy się dotąd w tej mierze ociągali, by nie żałowali grosza, odzieży, wiktuałów i rzeczy mniej w domu potrzebnych, a Instytut potrafi ze wszystkiego zrobić dla biędnych użytek, działa bowiem w imieniu Tego, który powiedział: „*Choćby matka opuściła dziecię swoje, ja go nie opuszczę, bom jest ojcem sierót i wdów.*”

W Tarnowie dnia 29. lutego 1844.

Pod niebytność Przełożonej  
**JO. Księżnej Izabeli Sanguszkowej,**  
w zastępstwie:

**Kunegunda Kotarska.**

**Józef Wilczek.**  
Sekretarz Towarzystwa.